

JACEK KUREK

„Wiadomości Parafialne z Wielkich Hajduk” (1929–1939) jako źródło historyczne

Przedwojenne gazety parafialne, publikowane w diecezji katowickiej są źródłem historycznym cennym i wciąż nienależycie wykorzystanym. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jednej z nich – „Wiadomości Parafialnych” ukazujących się w Wielkich Hajdukach (obecnie Chorzów Batory) w latach 1929–1939 – jako źródła historycznego¹. Podobne gazety wychodziły w wielu górnos Śląskich parafiach. W okresie międzywojennym w diecezji katowickiej ukazywało się ich 33². Wszystkie były tygodnikami. Do najstarszych należą „Wiadomości Parafialne” wydawane już od 1918 roku w parafii św. Małgorzaty w Kamienicy pod Białkiem.

Gazety miały także wszystkie ówczesne parafie znajdujące się na terenie obecnego Chorzowa. W Chorzowie (Starym) w parafii św. Marii Magdaleny pismo parafialne ukazywało się od 1930 roku, w sąsiedniej Królewskiej Hucie³ proboszcz parafii św. Barbary (późniejszy arcybiskup) ks. Józef Gawlina wydawał tygodnik

¹ Kilka lat temu zainicjowane zostały prace nad historią parafii i gminy Wielkie Hajduki. Ich efektem stała się najpierw biografia zasłużonego proboszcza śląskiego Józefa Czempieła, a następnie monografia gminy: J. Kurek i Z. Hojka: *Śląski Machabeusz. Ksiądz Józef Czempiel i jego parafia*. Chorzów Batory–Wielkie Hajduki 1997; J. Kurek: *Historia Wielkich Hajduk*, Chorzów Batory–Wielkie Hajduki 2001. Ponadto powstało kilka artykułów, między innymi *Duszpasterstwo w parafii Wielkie Hajduki w okresie międzywojennym*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. T. 21. Katowice 1996, s. 126–135. Historia parafii i gminy hajduckiej pojawia się także regularnie w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Hajduczanin”, wydawanym od 1996 roku, oraz w wydawanych od 1996 roku „Zeszytach Chorzowskich”.

² H. Olszar: *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000, s. 605–609.

³ W 1934 roku ówczesną Królewską Hutę wraz z Chorzowem i Nowymi Hajdukami, połączono w miasto, któremu nadano nazwę Chorzów.

od 1932 roku. Od 1935 roku czytali swoją parafialną gazetę wierni w chorzowskiej parafii św. Józefa, a przy kościele św. Antoniego pojawiła się od chwili ustanowienia tam kuratusa, czyli od roku 1936⁴. W znacznie starszej parafii św. Jadwigi jej proboszcz, ks. Jan Gajda, gazetę wydawał od roku 1937⁵.

Parafia w Wielkich Hajdukach, wówczas jeszcze będących osobną gminą powiatu świętochłowskiego, staje się wdzięcznym polem do badań zarówno pod względem jej reprezentatywności jak i dobrze zachowanych archiwaliów. Dla industrialnych, robotniczych obszarów Górnego Śląska w wieku XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX stulecia parafia ta bowiem stanowi przykład bardzo charakterystyczny, wręcz standardowy⁶.

⁴ Kościół wybudowano w latach 1930–1934, ale parafię erygowano dopiero w 1957 roku.

⁵ Podczas porządkowania archiwum parafialnego parafii św. Jadwigi Śląskiej w Chorzowie udało się natrafić na pismo tejże parafii, uchodzące za zaginione. Zachował się zszyty zbiór od stycznia do września 1939 roku. W tym miejscu niech padną słowa zachęty skierowane do historyków i proboszczów, by próbowali odnajdywać ową cenną prasę parafialną sprzed II wojny światowej.

⁶ Hajduki swymi początkami sięgają przełomu XVI i XVII wieku. Najpierw ta niewielka osada związana była z kościołem św. Małgorzaty pod Bytomiem, a następnie z bytomską parafią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W 1852 roku Hajduki przyłączono do parafii św. Barbary w Królewskiej Hucie, a od 1874 roku hajduczanie mogli już korzystać z bliżej położonego kościoła pw. św. Jadwigi, który w roku 1889 stał się ich kościołem parafialnym. W tym czasie w historii Hajduk nastąpiło wydarzenie rozstrzygające o ich przyszłości. W 1873 roku rozpoczęła produkcję miejscowa huta. Szybko nazwano ją „Bismarck”. Kilkanaście lat później zaczęły działalność zakłady chemiczne berlińskiego przedsiębiorcy Rudolfa Rütgersa. Zaludnienie gwałtownie wzrastało, a struktura społeczna nabierała zdecydowanie robotniczego charakteru. W 1897 roku rozpoczęto starania o postawienie w Hajdukach osobnego kościoła. Wybudowano go w latach 1898–1901, według projektu znanego gliwickiego architekta Ludwika Schneidera. Obszerą, do dziś należącą do największych w archidiecezji katowickiej, neogotycką świątynię poświęcił 15 września 1901 roku kardynał Georg Kopp. W roku 1903 z dotąd dwóch samodzielnych gmin – Hajduki Górne i Dolne – utworzono jedną gminę Bismarckhütte. Nazwa, choć przez wielu mieszkańców przyjęta z niechęcią, eksponowała podstawową siłę nowej gminy, znakomicie rozwijającą się hutę, w tym czasie jeden z najważniejszych zakładów Rzeszy. W listopadzie 1903 roku kuratusem kościoła mianowano ks. Augustyna Schwierka (Świerka). Parafia powstała tu w roku 1908 (choć księgi prowadzono już od roku 1904). O rozwoju demograficznym gminy najlepiej świadczą liczby. Tuż przed założeniem huty mieszkało tu około 2000 ludzi. W 1908 roku było ich już 20 000. W okresie międzywojennym cyfra ta osiągnęła niespełna 30 000 mieszkańców. Plebiscyt z 20 marca 1921 roku zakończył się tu przewagą głosów oddanych na Niemcy, ale decyzją mocarstw obszar ten znalazł się w obrębie Polski. Miejscowość miała status wiejskiej gminy (mimo zdecydowanie miejskiego charakteru) i wchodziła w skład powiatu świętochłowskiego. W związku z tym, że dotychczasowy proboszcz, ks. Maksymilian Ksoll (zastąpił ks. Augustyna Schwierka w 1913 roku), opowiadał się za Niemcami, w 1922 roku opuścił parafię. Jego miejsce zajął od czerwca tegoż roku przybyły z Żędowic ks. Józef Czempiel. W tej to parafii pozostał aż do dnia aresztowania 13 kwietnia 1940 roku. Zginął dwa lata później, najpewniej 4 maja, w obozie koncentracyjnym, zagazowany spalinami samochodowymi. W roku 1999, wraz ze 107 męczennikami II wojny światowej, wyniósł go na ołtarze Jan Paweł II.

Hajduckie „Wiadomości Parafialne”⁷ jako źródło historyczne z pewnością mogą być pomocne w prowadzeniu wielorakich badań, między innymi dotyczących demografii, socjologii, problematyki narodowościowej, ale też mentalności, zagadnień związanych z obyczajowością czy spędzaniem wolnego czasu. Przede wszystkim jednak pozwalają one przyjrzeć się praktykom religijnym, działalności bractw i towarzystw, a szerzej także życiu religijnemu ówczesnej społeczności lokalnej w parafii. Dzięki „Wiadomościom Parafialnym” uzyskujemy wnikliwy wgląd zarówno w życie codzienne wiernych, jak i w historię starań duszpasterzy o rozwój pożądanых postaw religijnych. Hajduckie „Wiadomości...” zasługują na osobne omówienie, zwłaszcza w kontekście dużej liczby innych, analogicznych tytułów ukazujących się w śląskich parafiach. Prowadząc badania prasoznawcze, warto byłoby zestawzić owe tytuły z innymi gazetami lokalnymi, nie tylko ukazującymi się w parafiach. Na zainteresowanie zasługuje również ewentualna próba porównania prasy parafialnej ze świecką prasą lokalną.

Ramy chronologiczne niniejszej prezentacji wyznacza data wydania pierwszego numeru pisemka (3 marca 1929 roku) i numeru ostatniego, z 3 września 1939 roku, zakończonego przejmującym, wydrukowanym pogrubionym drukiem zdaniem: „Z powodu poważnego położenia, w jakim się znalazł cały kraj i my ze swej strony wzywamy parafian do zachowania pełnego spokoju, jak też podporządkowania się zarządzeniom naszych władz, a szczególnie wzywamy do gorącej modlitwy za Ojczyznę”. W archiwum parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym zachowały się w bardzo dobrym stanie wszystkie przedwojenne egzemplarze gazetki, oprócz rocznika 1932. Są starannie oprawione i zszyte. W roku 1929 aż do początków roku następnego (do 9 lutego) „Wiadomości...” miały dwie strony, przy czym pierwsza poświęcona była życiu parafii w Wielkich Hajdukach, druga zaś sąsiedniej parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach. Od 16 lutego 1930 roku (nr 7) hajduckie „Wiadomości...” ukazywały się samodzielnie w nowej szacie graficznej i liczyły dwie, a czasem cztery strony⁸. Odtąd wyraźnie też było widać, jak zmieniały się drukarnie, w których gazetkę drukowano. Numer z 16 lutego 1930 roku rozpoczęła informacja, że dwustronicowe „Wiadomości...” poświęcone będą tylko parafii hajduckiej, co jednak zwiększył koszt do 5 gr., czyli cena wyniesie, razem z „Gościem Niedzielnym”, 25 gr. (gazeta bowiem od począt-

⁷ W artykule używać będę skrótu Wiad., obok w nawiasach umieszczam numer pisma z danego roku. Wiad. wydawane były jako dodatek do „Gościa Niedzielnego”. Jego sprzedaż wzrosła wiosną 1929 roku, wraz z wprowadzeniem gazety parafialnej, z 600 do około 1000 egz. Dodać trzeba, że gazeta miała też edycje z czasów wojny. Ukazywała się jednak tylko w pierwszym okresie wojny, w języku niemieckim i była znacznie skromniejsza.

⁸ Cztery strony pisemko miało kilkanaście razy w przeciągu omawianego okresu, na ogół w czasie świąt Wielkanocy i Bożego Narodzenia lub gdy więcej miejsca zajmowały sprawy finansowe. Objętość innych gazetek diecezji także najczęściej wynosiła 2–4 strony. Najobszerniejsza wychodziła w Chropaczowie w parafii MB Różańcowej – sięgała 12 stron. H. Olszarka: *Duchowość...*, s. 606.

ku ukazywała się jako wkładka do tego ogólnodiecezjalnego tygodnika⁹. Dodawano ponadto że „kupcy, rzemieślnicy i inni przemysłowcy” mogą w pisemku umieszczać płatne ogłoszenia. Od kwietnia rzeczywiście pojawiały się one coraz częściej, stanowiąc dzięki temu również cenne, specyficzne źródło historyczne. Wówczas też pojawił się stały podtytuł gazetki: „Tygodnik dla Rodzin Katolickich w Wielkich Hajdukach”, na wzór podtytułu „Gościa Niedzielnego”. Dodajmy, że cała wkładka ściśle dostosowana była do szaty graficznej, jak też treści i sposobu publikowania „Gościa Niedzielnego”. Jako dodatek „Wiadomości...” znacznie przyczyniły się do zwiększenia poczytności tego tygodnika w parafii. Od wiosny 1929 roku sprzedaż „Gościa...” w hajduckiej parafii wzrosła z 600 do około 1000 egzemplarzy¹⁰. Oznacza to, że „Wiadomości...” nie były dla „Gościa Niedzielnego” konkurencją. Wręcz przeciwnie, stanowiły jego kontynuację na gruncie lokalnym, w odniesieniu do życia parafialnego. Na łamach omawiano te same problemy, które pojawiały się w gazecie diecezjalnej, tyle że w parafialnym wymiarze.

„Wiadomości Parafialne” kilkakrotnie zmieniały winietę (por. *Aneks*). Od 23 lutego 1930 roku (nr 8) w lewym górnym rogu pierwszej strony umieszczano rycinę kościoła parafialnego, nad którego dachem unosiła się patronka. Od 16 lutego 1930 roku zawsze też podawano miejsce druku, które kilkakrotnie w ciągu tych jedenastu lat zmieniano¹¹. Kolejna modyfikacja szaty graficznej nastąpiła w sierpniu 1938 roku, gdy gazetkę zaczęto drukować w Hajdukach. Rycina kościoła stała się efektowniejsza i wierniej oddawała rzeczywistość, a wizerunek patronki został przesunięty znad kościoła na prawy, górny róg strony. Tytuł brzmiał: „Wiadomości Parafialne. Wielkie Hajduki. Parafia Wniebowzięcia N.M.P.”. Od dnia 9 lipca 1939 roku (nr 28) gazetka ukazywała się pod nowym szyldem: „Wiadomości Parafialne. Chorzów Batory. Parafia Wniebowzięcia N.M.P.”. Zmiana ta spowodowana była kilka miesięcy wcześniej (1 kwietnia 1939 roku) włączeniem gminy Wielkie Hajduki do Chorzowa. Stały się one wówczas jego czwartą dzielnicą. Nazwano ją Chorzów Batory od nazwy znajdującej się tu huty (do 1933 roku „Bismarck”, później „Batory”). Tego ważnego skądinąd dla mieszkańców parafii wydarzenia w gazetce jednak nie skomentowano. Jednak nowa nazwa dzielnicy do dzisiaj nie została jednoznacznie potwierdzona oficjalnymi dokumentami państwowymi.

⁹ Pierwszy numer „Gościa Niedzielnego” ukazał się 9 września 1923 roku. Organizatorem pisma został ks. Teodor Kubina, proboszcz z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach, późniejszy biskup Częstochowy. Pismo szybko zyskało sobie na Śląsku duży autorytet i poczytność. Por. A. Grajewski: *Świadek i uczestnik. 70 lat. „Gościa Niedzielnego” (1923–1993)*. Katowice 1993.

¹⁰ J. Kurek, Z. Hojka: *Śląski Machabeusz...*, s. 124.

¹¹ Od lutego 1930 roku Wiad. drukowano w drukarni Konrada Leksana w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej 23. Od 4 maja 1930 roku druk przejęła Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. z Katowic, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 58 (tam też drukowano „Gościa Niedzielnego”). Od 7 sierpnia 38 roku Wiad. drukowano w Wielkich Hajdukach w drukarni P. Panhirsza (Panhirsza) przy ul. Kościelnej (dziś Stefana Batorego) 4.

Od czasów zwiększenia objętości do dwóch stron i pierwszej zmiany winiety, oprócz adresu wydawcy (czyli urzędu parafialnego) podawano także nazwisko redaktora odpowiedzialnego¹². Na ogół nigdy nie podpisywano artykułów. Zwyczaj ten zresztą upowszechnił się także w ówczesnym „Gościu Niedzielnym”. Ze względu na niemieckojęzyczną część parafian pismo było oczywiście dwujęzyczne¹³. Zdarzało się jednak, że niektórych tekstów nie tłumaczono, na przykład gdy kierowano je do bractw czy stowarzyszeń, w skład których wchodził wyłącznie Polacy bądź Niemcy, jak też w artykułach i ogłoszeniach dotyczących polskich uroczystości i świąt narodowych. Na łamach hajduckiej gazety parafialnej aż do wybuchu wojny traktowano niemieckich katolików tak samo jak polskich.

Rozkład treści w gazetce był ustalony. Najpierw drukowano szczegółowy porządek nabożeństw, potem zapowiedzi, śluby, chrzty, pogrzeby, dalej ogłoszenia i artykuły (ta ostatnia część była najbardziej zróżnicowana). Na końcu znajdowała się rubryka zarezerwowana dla bractw i stowarzyszeń. Na drugiej stronie zamieszczono prywatne ogłoszenia, podziękowania, reklamy itp. W sytuacjach szczególnych podawano – jeszcze przed porządkiem nabożeństw – informację nadzwyczajną, na przykład wiadomość o śmierci Piusa XI, który zmarł 10 lutego 1939 roku (Wiad. 1939, nr 7), o wyborze jego następcy, Piusa XII, 2 marca 1939 roku (Wiad. 1939, nr 10), ale także podziękowanie proboszcza za życzenia świąteczne (Wiad. 1939 r., nr 2), tekst z okazji uroczystości Chrystusa Króla i o powinnościach z tym świętem związanych (Wiad. 1937, nr 44; 1938, nr 43) itd. Czasami gazetkę otwierało ważne wezwanie skierowane do parafian, na przykład: „Dziś początek spowiedzi wielkanocnej” (Wiad. 1936, nr 6), albo: „Zwiedzajcie dekanalną wystawę misyjną” (Wiad. 1936, nr 24). W taki też sposób przypominano co roku o 40-godzinym nabożeństwie, odprowadzanym zawsze w ostatniej dekadzie stycznia lub w lutym.

Starannie prowadzona i publikowana w „Wiadomościach...” statystyka parafialna pozwala na dokładne prześledzenie niektórych aspektów struktury społecznej parafii i kierunków rozwoju. Dzięki wnikliwości i dokładności tej statystyki może być ona źródłem wiedzy w badaniach zarówno ówczesnej mentalności, jak i problematyki demograficznej. Dla przykładu przytoczmy dane za rok 1929, ogłoszone 19 stycznia 1930 roku (nr 3) i za rok 1938 (Wiad. 1939, nr 3). Obie daty spinają dziesięcioletni okres życia parafii.

¹² Od lutego do 4 maja 1930 roku był nim Józef Kłyta, od 11 maja 1930 do 7 stycznia 1934 roku Reinhold Bellok, długoletni kościelny, od 14 stycznia 1934 do 3 września 1939 roku Paweł Kaduk. Wszyscy z Wielkich Hajduk.

¹³ W parafii hajduckiej okresu międzywojennego społeczność niemieckojęzyczna miała swoją osobną Mszę św. o 8.00. Przychodziło na nią w różnych okresach od około 2300 do około 1400 wiernych pod koniec lat trzydziestych. Por. Archiwum Parafialne parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym, sygn. I. Niektóre gazetki parafialne w diecezji miały także dwujęzyczny tytuł. Tak było na przykład w parafii św. Józefa w Józefowcu czy w parafii św. Józefa w Załężu. Por. H. Olszarc: *Duchowieństwo...*, s. 606.

Statystyka kościelna z roku 1929

- I. Chrzty: ochrzczono 649 dzieci; z tych 31 nieślubnych.
- II. Pogrzeby: Dorosłych pochowano (ponad 14 lat) 175; z tych niezaopatrzonych 17. Dzieci niżej 14 lat 116, nieżywo urodzonych 4 (wszyscy: 295).
- III. Ślub kościelny pobrało: a) par katolickich 248, b) par mieszanych 3 (razem 251).
- IV. Zapowiedzi: 409.
- V. Obowiązek wielkanocny: a) spełniło według kartek oddanych 17 732, b) nie spełniło według kartek nie oddanych 2363 – mężczyzn 1691, niewiast 627.
- VI. Komunii św. rozdzielono 124 323.
- VII. Do Komunii św. przystąpiło: 355 dzieci.
- VIII. Chorych zaopatrzone: 264.
- IX. Przyjęć do Kościoła katolickiego 4.
- X. Wystąpień z Kościoła katolickiego 12.
- XI. Uczestników w nabożeństwach przedpołudniowych w niedzielę dnia 22 grudnia naliczono: 11 385 (w tym o godz. 8.00 na Mszy św. dla Niemców 2309).
- XII. Spis ludności z dnia 1 IX 1929 r.: a) katolików – 27 111, b) ewangelików – 861, c) żydów – 129, d) innego wyznania (bez wyznania) – 24. Razem 28 125.
- XIII. Sprawozdanie z komitetu ratunkowego: a) wydano w kuchni dla ubogich 156 519 porcji dziennie, czyli dziennie ok. 530, b) dochód 25 282,48 zł, rozchód – 24 949, 13 zł. Stan w dniu 20 XII 333,35 zł.
- XIV. Towarzystwo Żywego Różańca liczy: a) róż męskich 71, czyli członków 1065, b) róż żeńskich 241, czyli członkiń 3630. Pogrzebów różańcowych: 77. Mszy św. w intencji członków i członkiń odprawiono: a) śpiewanych 43, b) cichych 53, razem 98.

Pod koniec okresu międzywojennego statystykę prowadzono nieco mniej szczegółowo. Oto dane z 1938 roku (Wiad. 1939, nr 3). W nawiasach podane zostały liczby z roku 1937:

Statystyka kościelna z roku 1938

Parafia liczy około 24 500 dusz.

Chrzty: ochrzczono dzieci 452 (418), w tym nieślubnych 18 (8).

Zapowiedzi ślubnych było 418 (333). Ślub kościelny pobrało 236 (205) par.

Pogrzeby: dorosłych (ponad 14 lat) pochowano 191 (162), dzieci 82 (99), razem: 273 (261), w tym niezaopatrzonych 19 (12).

Obowiązek wielkanocny spełniło według kartek oddanych 16 655 (15 915).

Komunii św. rozdzielono 193 889 (191 671).

Do I Komunii św. przystąpiło 409 (512).

Chorych zaopatrzone 652 (463).

Bierzmowanych dnia 13, 14 VI 1939 było 3957 osób.

Z powrotem do Kościoła wstąpiło 5 (2).

Uczestników w nabożeństwach przedpołudniowych 11 XII 1938 r. naliczono 10 403 (11 286), w tym o 8.00 na Mszy św. dla niemieckojęzycznych parafian 989 (1466).

Wszystkie lata mają swoją statystykę, a dzięki temu, że zawsze (oprócz pierwszych lat) podawano w nawiasach dane z roku poprzedniego, można było odtworzyć brakujący rocznik 1932 (który odnotowywał dane z 1931), opierając się na liczbach opublikowanych w gazecie z 8 stycznia 1933 roku. Chociaż nie miejsce tu na szczegółową analizę tego cennego materiału, daje się zauważyć kilka jego specyficznych cech. Interesujący był, obecnie zaniechany, zwyczaj odnotowywania ochrzczonych ze związków pozasakramentalnych, a także zaznaczania liczby osób, które wstępowały do Kościoła lub z niego występowały. Źródłem ostatniego zjawiska były najczęściej kwestie matrymonialne, zgodnie bowiem z polskim prawodawstwem oraz z podpisanym przez Polskę konkordatem ze Stolicą Apostolską (1925 roku) katolicy nie mogli otrzymać rozwodu państwowego. Niektórzy zatem zmieniali wcześniej wyznanie lub rezygnowali z przynależności do jakiegokolwiek Kościoła. Intrygujący pod koniec lat trzydziestych spadek uczestników na Mszy św. dla Niemców hajduckich wynikał z pogarszającej się sytuacji politycznej. Uderza bardzo wysoki procent śmiertelności wśród dzieci¹⁴. Często w rubryce „pogrzeby” (każdy z nich miał swoją liczbę porządkową) średnia wieku była bardzo niska. Spójrzmy przykładowo na pogrzeby, które odbyły się między 24 a 26 kwietnia 1930 roku: „109. Walenty Buchta – 26 lat. 110. Jadwiga Liszka – 8 miesięcy. 111. Franciszek Borowiec – 64 lata. 112. Gertruda Śliś – 8 miesięcy. 113. Aleksander Gamon – 17 lat. 114. Helena Stefanides – 5 lat”¹⁵.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na brzmienie nazwisk w tej dwujęzycznej parafii (wtedy już z ogromną przewagą ludności polskiej), które odzwierciedlało jej narodową strukturę. Interesującą kwestię badawczą stanowią także imiona, jakie nadawano w Hajdukach dzieciom¹⁶. Dzięki rubryce „śluby” łatwo dostępne są także dane dotyczące miejscowości, z jakich pochodzili narzeczeni zawierający śluby w hajduckiej parafii. W Hajdukach związki małżeńskie zawierały w ogromnej więk-

¹⁴ Wiele dzieci umierało przed 5. rokiem życia, co podkreślano w „Wiadomościach Parafialnych z Świętochłowic”. Dla przykładu w statystyce za rok 1929, podanej 5 stycznia 1930 roku, czytamy, że zmarło (pogrzeby) dorosłych (ponad 14 lat) 185, dzieci od 5 do 14 lat – 7, dzieci do 5 lat – 129. Por. też J. Myszo: *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821–1914*. Katowice 1991, s. 58.

¹⁵ Wiad. 1930, nr 18. Najniższy podawany wiek przy pogrzebach to pół godziny, często zdarzały się określenia podobne, na przykład 18 godzin. Liczba pogrzebów tygodniowo wahała się od 4 do 16.

¹⁶ Przytoczmy przy okazji jeszcze tekst dotyczący nieco innego problemu: „Coraz częściej zdarzają się wypadki takie, że rodzice dzieciom nadawają imiona, które były używane przez pogan, albo które są w użyciu u protestantów. Bardzo prosimy o to, żeby dbali więcej o imiona katolickie; takie jest życzenie Kościoła świętego. Jeżeli bowiem dziecko przez chrzest staje się katolikiem, powinno też mieć i imię katolickie; imiona katolickie są przecież liczne i piękne. Najlepiej jest dziecku dać imię tego świętego, w którego dzień się urodziło. Wtenczas może dziecko obchodzić imieniny i urodziny w jednym dniu. Który święty przypada na dzień urodzin dziecka, to można zobaczyć w księdze *Żywoty świętych* lub w każdym kalendarzu katolickim” (Wiad. 1930, nr 52).

szości osoby mieszkające w promieniu kilku lub kilkunastu kilometrów. Wszystkie te informacje nabierają wartości dzięki swej kompletności¹⁷.

O aktywności wiernych w życiu społecznym i religijnym świadczy rubryka poświęcona bractwom i stowarzyszeniom. Ogłaszano w niej terminy spotkań, sprawozdania z działalności, zazwyczaj interesujące dla historyka, bilanse wydatków, informacje o zmianach w zarządach itd. Imponuje organizowana przez owe bractwa liczba widowisk teatralnych, najróżniejszych imprez i spotkań, służących celom edukacyjnym i kulturalnym¹⁸. Działalność tych organizacji dynamizowała się szczególnie podczas parafialnych uroczystości religijnych. Spójrzmy na porządek procesji w dniu Bożego Ciała, a otrzymamy obraz życia religijnego w Wielkich Hajdukach:

1. Krzyż i chorągiewki
2. Chłopcy szkolni (Schulknaben)
3. Dziewczynki szkolne (Schulmädchen)
4. Drużyna harcerska
5. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
6. Towarzystwo Śpiewu „Harmonia”
7. Związek Powstańców Śląskich
8. Związek Uchodźców Śląskich
9. Polskie Zjednoczenie Zawodowe:
a) Metalowcy, b) Umysłowi pracownicy c) Kolejarze i tramwajarze
10. Towarzystwo Polek
11. Deutscher Jünglingsverein, Männerverein u. Männerapostolat
12. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
13. Kongregacja Mariańska Młodzieńców
14. III Zakon św. Franciszka, karmelitański, Arcyb[ractwo] Poc[ieszenia],
Tow[arzystwo] Żywego Różańca i Kat[olickie] Tow[arzystwo] Polek
15. Tow[arzystwo] Katol[ickich] Mężów i Apostolstwo
16. Katolickie Koło Abstynentów
17. Marian[ische] Jungfrauen Kongr[egation]
18. Kongregacja Mariańska Panien
19. Dziewczynki z liliami (Mädchen mit Lilien)
20. Orkiestra
21. Dziewczynki z kwiatami
22. Wojsko

¹⁷ Korzystanie z „Wiadomości Parafialnych” jest zatem łatwiejsze niż sięganie po te same dane rozproszone po kilku księgach parafialnych.

¹⁸ Na uwagę zasługują między innymi sztuki teatralne o tematyce lokalnej. I tak w poniedziałek wielkanocny 9 kwietnia 1939 roku w dopiero co oddanej po remoncie sali widowiskowej Katolickiego Domu Związkowego odbyło się przedstawienie *Chorzowianie* w dwóch wersjach – dla dzieci i dla dorosłych. Całość była oparta na miejscowej tradycji ludowej. Dokładna lektura Wiad. i archiwaliów z archiwum parafialnego parafii pw. Wniebowzięcia NMP wskazuje, że nie było właściwie miesiąca, w którym, nie wystawiano by przedstawienia któregoś z bractw czy towarzystw lub miejscowego teatru amatorskiego.

23. Siostry klasztorne
24. Przenajświętsze
25. Chór „Słowiczek”
26. Przedstawiciele władz i Klub Obywatelski
27. Tow[arzystwo] Posiedzieli Domów i Gruntów
28. Wszyscy inni wierni i lud – Alle anderen Gläubigen und Volk¹⁹.

Hajducka gazeta parafialna stanowi także interesujące świadectwo pracy duszpasterskiej, zmagani księży o właściwą świadomość religijną wiernych. W piśmieku informowano parafian o nowych przepisach i zwyczajach liturgicznych, prowadzono swoistą katechezę i uwrażliwiano na różne problemy życia społecznego. Dnia 15 lutego 1931 roku (nr 7) powiadamiano o wprowadzeniu nowego wówczas zwyczaju regularnego, cotygodniowego (w każdy czwartek) odwiedzania chorych z komunią św. „Wydarzają się bowiem wypadki – czytamy – w których jakiś chory umierać musi bez księdza, ponieważ całe jego otoczenie tego obowiązku zaniedbywa”²⁰. Przy okazji podania komunikatu o kongresie eucharystycznym w Budapeszcie i zbliżającej się uroczystości Bożego Ciała – w artykule *Czyżby się to do mnie też odnosiło...?* – zamieszczono upomnienie o niewłaściwym zachowaniu się wiernych wobec kapłana przechodzącego z Przenajświętszym Sakramentem: „[...] oto często zauważyć się daje postacię przechodzącą obok księdza z Przenajświętszym bez zwrócenia na to uwagi, mimo że słyszą głos dzwonka, mimo że widzą płonącą świecę w latarce ministranta, mimo że widzą jak kapłan trzyma na piersiach bursę z Przenajświętszym! Czyż nie uznać tego za dowód braku wiary, czyż nie uważać tego za tchórzostwo [...]. Jakże boleć musi pogardliwe spojrzenie niedowiarka, czy żyda na takiego katolika, który nim uklęknął przed Najświętszym, ogląda się jakby ze strachem dookoła, czy go kto nie widzi [...]”²¹. Kiedy indziej pojawiła się informacja o nowym sposobie rozdawania komunii św. „Ojciec święty – pisał proboszcz Czempiel – rozporządził, żeby wierni przy przyjmowaniu Komunii świętej podkładali sobie pod brodę patenę (talerzyk) i podawali ją dalej ostrożnie, trzymając ją za brzegi i nie pochylając jej, ani obracając, by nie uронić cząsteczek Hostii świętej, które nieraz upadają na ziemię i (strasznie powiedzieć) z śmieciami zmieszane, podeptane bywają”²². Zgodnie z poglądami wyznawanymi w potrydenckim Kościele jeden z tekstów rozpoczynał się od słów: „Przypomina się naukę naszej wiary św., że dziecko, któreby zmarło bez chrztu św., nie może być przyjęte do nieba”. W dalszej części następowało pouczenie,

¹⁹ Wiad. 1934, nr 21.

²⁰ Podobny tekst opublikowano rok wcześniej (Wiad. 1930, nr 6). Apel miał treść podobną. Nie wprowadzono jednak jeszcze wówczas regularnych, cotygodniowych odwiedzin. Na Śląsku przywiązanie do sakramentu chorych miało swą długą historię. Por. J. Myszo: *Duszpasterstwo...*, s. 78–81.

²¹ Wiad. 1938, nr 23.

²² Wiad. 1931, nr 9.

jak samemu w razie potrzeby ochrzcić dziecko²³. Zważywszy na wspomnianą już wcześniej wysoką umieralność dzieci (w tym głównie niemowląt), wiedza ta parafianom z Wielkich Hajduk rzeczywiście mogła być przydatna. W pisemku podejmowano problemy, które dziś – z perspektywy czasu – wydają się humorystyczne, wówczas jednak traktowano je poważnie. To kolejny przyczynek do poznania obyczajowości i mentalności mieszkańców polskiej części Górnego Śląska w okresie międzywojennym. I tak oto czytamy wiosną 1930 roku rozbrajające *Uzupełnienie kazania o modzie nieprzyzwoitej*, w którym w związku – jak pisze anonimowy autor – z licznymi pytaniami podaje się do wiadomości, że w myśl rozporządzenia, które wydała Kongregacja Obrządków w dniu 12 stycznia 1930 roku z polecenia Ojca Świętego, ubiór kobiecy jest nieprzyzwoity, jeżeli jest „a) zbyt krótki, tj. powyżej kolan, b) zbyt głęboko wycięty, tj. poniżej obojczyka, c) bez rękawów lub o zbyt krótkich rękawach, tj. powyżej łokci, d) z przejrzystego materiału uszyty, e) barwa pończoch tak podobna do ciała, że się zdaje jakoby nogi były obnażone”.

W tym samym numerze znalazła się krótka notka zatytułowana *W obronie prawdy*. Ze względu na jej ton – typowy dla dominującego w gazecie – przytaczam ją w całości: „Katolik nie może być socjalistą, ani komunistą, ani masonem; albowiem socjalizm, komunizm i masoneria głoszą takie zasady, które się sprzeciwiają nauce naszego Zbawiciela: »Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie« Mat. 12,30”²⁴. Charakterystyczna była owa dosadność i prostota w zwracaniu się do parafian. Informacje były nieskomplikowane w przekazie, pozbawione zawłościci czy niuansów, stanowcze. Formułowano je tak, by w odbiorcy nie pozostawiała wątpliwości. Uzasadnienie było możliwie lakoniczne, co miało sugerować, że kwestie, w których wypowiedział się Kościół, nie podlegają dyskusji. Podobne były teksty publikowane wówczas w „Gościu Niedzielnym”.

Czasami artykuły interwencyjne „Wiadomości...” odnosiły skutek. Dnia 22 czerwca 1930 roku (nr 25) opublikowano tekst pt. *Zgorszenie*. Dotyczył on praktykowanej wspólnej kąpieli dla mężczyzn i kobiet na miejskim kąpielisku. Odpowiednie władze (konkretnie ich nie wymieniano) stwierdzały, że kąpiele takie są obecnie spotykane i nie będzie się ich w Hajdukach zakazywać. W tej sytuacji w „Wiadomościach Parafialnych” przytoczono opinię kurii: „Wspólne kąpiele rodzinne to praktyki, przed którymi Władza kościelna stanowczo przestrzega i oczekuje od duchowieństwa, że doloży wszelkich starań, by rozpowszechnianiu takich zwyczajów zapobiec [...]”. Wobec tego rozporządzenia urząd parafialny domagał się w artykule „natychmiastowego i bezwzględego zlikwidowania wspólnych kąpieleli”. Dnia 6 lipca (nr 27) gazeta donosiła o zebraniu, które odbyło się w wielkiej sali Domu Związkowego, gdzie uchwalono odpowiednią rezolucję i wybrano delegację. Ta zaś, jak pisano, udała się „do czynników miarodajnych”. Tydzień póź-

²³ Wiad. 1929, nr 43.

²⁴ Wiad. 1930, nr 19.

niej (nr 28) opublikowano tekst o następującej treści: „Każdy dobrze wychowany człowiek wie, że wstyd, czyli poczucie wstydlivosti jest drogocenny dar Boży, który należy rozwijać i pielęgnować dla obrony nieocenionej cnoty czystości. Im wyższy stopień wstydlivosti człowiek, a zwłaszcza kobieta posiada, tem większa jest jego (jej) moralna wartość. Stąd należy starannie wszystkiego unikać, co by mogło obniżyć poczucie wstydlivosti; nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wspólna kąpiel dla mężczyzn i niewiast należy do tych wynalazków kultury nowoczesnej, które prowadzą do zabijania wstydu u młodzieży i tem samem do upadku narodu. Ludu śląski poczciwy! broń się przeciw tej zarazie!”. Już 27 lipca (nr 30) czytamy: „Z radością dowiedzieliśmy się, że udział w tutejszej kąpiei wspólnej jest coraz gorszy. Jest to dla nas dowodem, że obywatele hajduccy zrozumieli szkodliwość moralną tego nowoczesnego prądu ducha masonskiego. Prosimy bardzo wytrwać w tej walce o moralność naszej młodzieży, aż do zlikwidowania tej spozobności, co jest wolą wszystkich dobrych rodziców”²⁵.

W obronie moralności posuwano się znacznie dalej. Świadectwem tego jest wydarzenie opisane w tekście zatytułowanym *Czyn katolicki*. Notka ma charakter apelu skierowanego do parafian. „W pewnym domu w Hajdukach mieszkał rozwiedziony małżonek z wdową w dzikim małżeństwie (na krykę). Wpłynięcie duszpasterskie na nich, żeby się rozeszli, nie miało pozytywnego wyniku. Ale kilku lokatorów postanowiło sobie to zgorszenie usunąć. Między nimi odznaczyła się specjalnie pewna kobieta. Nieraz zwracała się do władz kompetentnych o interwencję i chodziła, pisała i zabiegała na wszystkie strony aż wreszcie odniosła zwycięstwo: gość niepożądany musiał opuścić mieszkanie konkubiny i wyprowadził się z Hajduk. Niestety mamy lokatorów, którzy w takim wypadku milczą, nie chcąc się, jak mówią, narazić. Czy do nich należysz?”²⁶.

Na łamach gazety parafialnej nie szczędzono starań, by parafianie ustrzegali się niebezpieczeństw, jakie niosła ze sobą codzienność. Nie będzie zatem dziwił tekst z wiosny 1935 roku pt. *Do emigrantek*, przestrzegający przed handlarzami kobiet, ani krótki anons z 1938 roku, w którym czytamy: „Podajemy do wiadomości, że dnia 22 marca br. o godz. 8 wieczorem, w szkole hutniczej przy ulicy Hutniczej, rozpoczyna się dla początkujących kurs stenografii”²⁷. Podobnych ogłoszeń, apeli, wyjaśnień znajdowało się na łamach „Wiadomości Parafialnych” bardzo wiele. Zestawione razem stanowią fascynujący obraz życia lokalnej społeczności w Hajdukach. I chociaż problemy, z jakimi się ona borykała, często są podobne do współczesnych, to jednak sposoby, jakimi próbowano sobie z nimi radzić, niewątpliwie dziś wzbudzałyby już chyba jedynie uśmiech. Dnia 24 lutego 1935 roku (nr 8) wy-

²⁵ Walka o osobne kąpiele w Hajdukach odbiła się echem nawet w „Gościu Niedzielnym”, gdzie w tej sprawie pojawił się osobny, wspierający urząd parafialny artykuł: „Gość Niedzielnym” 1930, nr 30.

²⁶ Wiad. 1937, nr 52.

²⁷ Wiad. 1935, nr 12; 1938, nr 12.

drukowano apel z prośbą o niespóźnianie się na nabożeństwa. Fragment dotyczył młodych par. „Przy tej sposobności szczególnie do nowożeńców zwracamy się z prośbą o punktualne przestrzeganie godziny zamówionego przez siebie ślubu, gdyż odtąd bez względu na obecność nowożeńców o zamówionej porze rozpocznie się Msza św. ślubna”. Jeszcze bardziej niezwykle brzmi ogłoszenie z 8 kwietnia 1934 roku (nr 13), zatytułowane *Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie (Mat. 21, 13)*. czytamy tu: „Często zdarza się, że z okazji ślubów zbierają się ludzie w kościele nie po to, żeby nabożnie się pomodlić, ale po to jedynie, żeby swoją ciekawość zaspokoić, a nieodpowiedniem zachowaniem się na miejscu świętem, w domu Bożym, domu modlitwy innym nawet zgorszenie dającą. Żeby temu zapobiec, zarządza się, że na godzinę przed ślubami do kościoła wstęp będą mieli tylko ci wierni, którzy złożą ofiarę w wysokości 20 groszy, które przeznacza się na oparkanie cmentarza i probostwa. Bilety uprawniające do wstępu do kościoła są do nabycia u porządkowych przy wejściu do kościoła”.

W miejscowej parafii przyjął się zwyczaj wykupywania ławek na nabożeństwa niedzielne i świąteczne, dlatego każdego roku, począwszy od jesieni, nawoływano w „Wiadomościach...” do uregulowania opłat. Bywało jednak, że ławki zajmowali również tacy, którzy nie zapłacili. W tej sytuacji osoby uprawnione nie mogły znaleźć miejsca. Drukowano zatem stanowcze w tonie teksty, jak chociażby ten z końca 1930 roku: „Podnoszą niektórzy parafianie skargi na tych, którzy cisną się w niedzielę i święta do ławek, chociaż należytości od siedzenia nie zapłacili i prawa do używania ławek nie mają. Nieraz muszą ci, którzy są uprawnieni do siedzenia stać, bo miejsca są zajęte przez intruzów. Otóż trzeba publicznie powiedzieć, że takie postępowanie świadczy o rażącym braku dobrego wychowania i miłości bliźniego i nie może być tolerowane nigdzie, a najmniej w kościele. Z tego powodu będziemy ogłaszać w najbliższych numerach »Wiadomości Parafialnych« nazwiska uprawnionych do siedzenia w ławkach, aby mogli łatwiej stwierdzić, którzy łagodnie mówiąc tak bezprawnie sobie postępują i zaprowadzić należyty porządek”²⁸.

„Wiadomości Parafialne” mogą też świadczyć o staraniach proboszcza o właściwą edukację religijną wiernych. Celem wielu tekstów było zapoznavanie parafian z nauką Kościoła. I tak w większości numerów od 5 lutego 1939 roku (nr 6) aż do ostatniego sprzed wojny (3 września) publikowano w mniejszych lub większych fragmentach treść uchwał synodu plenarnego biskupów polskich, który odbył się 26 i 27 sierpnia 1936 roku. Całość cyklu miała wspólny tytuł: *Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego szczytem posłannictwa polskiego katolicyzmu*. Teksty zachęcały do uczestnictwa w tradycyjnie katolickich nabożeństwach, czytania Biblii, literatury katolickiej. Zwracano uwagę na obyczajowość, ubiór, zachęcano do wstępowania do stowarzyszeń katolickich, i to nie tylko religijnych, ale też kulturalnych, oświatowych, zawodowych itd., wzywano do dystan-

²⁸ Wiad. 1930, nr 49.

sowania się od sekt, a przede wszystkim od komunizmu, „stanowiącego najgroźniejszą zarazę współczesnego świata”. Zachęcano do rodzinnej modlitwy, pracy charytatywnej, zwalczania grzechów społecznych itd. Wszystkie te postulaty już wcześniej znajdowały odzwierciedlenie w najróżniejszych tekstach publikowanych na łamach „Wiadomości Parafialnych”. Pozwalają one zatem na dość dokładne poznanie głównych założeń planu formowania pobożności w hajduckiej wspólnocie parafialnej, które przecież nie różniły się od tych realizowanych w wielu pozostałych parafiach ówczesnej diecezji katowickiej.

Do tradycji parafii hajduckiej należało uczestniczenie w licznych pielgrzymkach. Pielgrzymowano dużo i chętnie. Oczywiście, uświęcone zwyczajem były w całej diecezji pielgrzymki do Piekar. W lipcu 1929 roku odbyła się w parafii jubileuszowa 25. pielgrzymka do tego najświętniejszego sanktuarium diecezji. Zwykle jechano pociągiem. Regularnie latem pielgrzymowano do Kalwarii Zebrzydowskiej²⁹. Ponadto organizowano pielgrzymki do Krakowa czy Wilna. Odbywano także dalsze podróże do Rzymu, Lourdes czy Ziemi Świętej. Te ostatnie jednak miały charakter sporadyczny i raczej ponadparafialny. Chętnie hajduczanie pielgrzymowali na Górę Świętej Anny i do najbliższego sanktuarium franciszkańskiego w sąsiednich Panewnikach, gdzie urządzano też wycieczki dla dzieci. Wracano przy zapalonych lampionach, co dla najmłodszych stawało się ekscytującą zabawą i pięknym zakończeniem wakacji, gdy wędrowano w święto św. Ludwika, patrona panewnickiej bazyliki (25 sierpnia). „Wiadomości Parafialne” to nie tylko źródło, które pozwala poznać chronologię pielgrzymek. Przede wszystkim pisemko daje sposobność zobaczenia, w jaki sposób próbowano oddziaływać na wiernych, by w pielgrzymkach zechcieli brać udział. Relacje zamieszczane po powrocie z pielgrzymek umożliwiają natomiast wejrzenie w ówczesną duchowość.

„Wiadomości Parafialne” ukazują także działania na polu charytatywnym. Było ich wiele. Tutaj zwróćmy uwagę jedynie na dwa przykłady. Pierwszy to odezwy skierowane do parafian i zatytułowane: *Kto chce przyodziać biedne dzieci do I Komunii św.?* Na tak sformułowane apele zgłaszali się chętni gotowi pokryć kosztu ubranek komunijnych dla najuboższych dzieci. Osoby te były następnie wymieniane w gazetce, podawano także sumy, jakie ofiarowano³⁰. Do angażowania się w działalność charytatywną pobudzało również panujące bezrobocie. Wielkie Hajduki przez cały omawiany okres, podobnie jak inne górnośląskie miejscowości, borykały się z tym problemem, zwłaszcza w latach wielkiego kryzysu (1930–1935), kiedy to liczba bezrobotnych przekraczała tu 1000 osób³¹. Na łamach „Wiadomości...” ogłaszano między innymi zbiórki odzieży dla bezrobotnych czy zbiórki pie-

²⁹ Wiad. 1929, nr 19.

³⁰ Por. Wiad. 1931, nr 18, 20.

³¹ Trzeba jednak przyznać, że dzięki zamówieniom radzieckim huta „Bismarck” lepiej radziła sobie z kryzysem od wielu sąsiednich zakładów. Por. B. Widuch, G. Szędziorz, J. Kędzierzawski, R. Kurek: *Huta Batory*. Chorzów 1993, s. 136–137.

niędzy w domach³². Regularnie też na ten cel przeznaczano niedzielne kolekty podczas Mszy św. Chętnie potem podawano wielkość zebranej sumy. Dnia 20 września 1931 roku suma ta wynosiła 231,48 zł³³. W kwietniu 1930 roku opublikowano *Odezwę do mieszkańców W. Hajduk w sprawie bezrobocia*. Oto jej fragment: „»Niech zerwie się Śląsk cały do wielkiego czynu miłosierdzia chrześcijańskiego!«. Temi słowy zwraca się Śląski Komitet Ratunkowy z J.E.Ks. Biskupem naszym i Panem Wojewodą Śląskim na czele do nas w specjalnej odezwie do podjęcia akcji ratunkowej dla bezrobotnych i biednych. Idąc za tem wezwaniem, zgromadzili się przedstawiciele miejscowego obywatelstwa w dniu 14 kwietnia i uchwalili jednogłośnie dobrowolne opodatkowanie się wszystkich zarobkujących na rzecz bezrobotnych [...]. Drodzy hajduczanie! Nie patrzmy obojętnie na cierpienia naszych braci i ich rodzin, ale składajmy przynajmniej jeden procent dochodu miesięcznego na złagodzenie ich nędzy”³⁴. W drugiej połowie lat trzydziestych temat pozostawał nadal aktualny. Dnia 15 sierpnia 1937 roku (nr 33) informowano o bezpłatnej szkole górniczej, polecanej zwłaszcza bezrobotnej młodzieży. Regularnie organizowano w parafii rekolekcje dla bezrobotnych, a z rekolekcji tych publikowano sprawozdania.

Gazeta parafialna oddziaływała też na parafian w kwestiach politycznych. Problemy wiary i polityki, łączone w ówczesnej wizji wychowania religijnego, wchodziły w zakres wychowania patriotycznego. Dlatego 28 stycznia 1934 roku (nr 4) z okazji imienin prezydenta RP pisano: „Celem zadokumentowania miłości i przywiązania do Dostojnego Solenizanta P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego uprasza się wszystkich właścicieli i zarządców realności, by przystroili w dniu 1 lutego br. wszystkie domy i fabryki chorągwiami o barwach narodowych. Z okazji imienin P. Prezydenta [...] odbędzie się Msza św. w dniu 1 lutego o godzinie 7.30, na którą się wszystkich parafian zaprasza. Zarząd Zespołu Tow[arzystwa] Polek”. Oczywiście, w maju 1935 roku w „Wiadomościach Parafialnych” pojawiła się wiadomość o śmierci marszałka Piłsudskiego, a także o akademii żałobnej i dwóch mszach pogrzebowych dla młodzieży i dorosłych³⁵. Obydwa teksty podano, rzecz jasna, wyłącznie w języku polskim. „Wiadomości Parafialne” wyrażały również niepokój o obecność za wschodnią granicą komunizmu oraz o rozszerzanie się faszyzmu w Niemczech. Dnia 16 marca 1930 roku (nr 11) opublikowano tekst zatytułowany *Niedziela Ekspijacyjna za Rosję*. Czytamy w nim: „Dziś obchodzimy w całej diecezji naszej według intencji Ojca św. nabożeństwo za Rosję Bolszewicką. W tej intencji odprawimy w naszym kościele polskie nabożeństwo błagalne o godzinie 10.30 z odpowiednim kazaniem. Po uroczystej sumie odbędzie się wystawienie Najświętszego Sakramentu, podczas którego

³² Wiad. 1931, nr 38; 1930, nr 24.

³³ Wiad. 1931, nr 39.

³⁴ Wiad. 1930, nr 16.

³⁵ Wiad. 1935, nr 20.

odmówimy Litanię do najświętszego Serca Pana Jezusa”. Następnie ogłoszono zebranie z odczytem, przemówieniem i uchwaleniem rezolucji w sprawie prześladowania religii w Związku Radzieckim. W następnym numerze gazety zamieszczono obszernie sprawozdanie z dnia ekspijacyjnego. Z kolei o niepokojących zjawiskach za zachodnią granicą wspomniano 27 czerwca 1937 roku (nr 26) przy okazji podania informacji o ukazaniu się w języku polskim encyklik Piusa XI *O bezbożnym komunizmie* i *O położeniu Kościoła*. Pisano wówczas: „W ostatnim czasie ukazały się w polskim tłumaczeniu dwie encykliki, którymi zainteresować się powinien każdy katolik, ponieważ zawierają pożądany materiał dla uświadomienia katolików o duchu i dążeniach komunizmu i nowopogańskich dążeniach w Niemczech, celem przestrzeżenia przed błędami szerzonymi na podstawie złe pojętego wszechwładztwa państwa”.

Kilka tygodni później, 1 sierpnia (nr 31), kwestia stosunku do hitleryzmu pojawiła się przy okazji manifestacji z okazji poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Poruszony został wówczas problem prześladowania katolicyzmu w Niemczech. Cała ta obszerna relacja wydrukowana została wyłącznie w języku polskim. Od tamtego czasu w relacjonowanych manifestacjach patriotyczno-religijnych odczuwa się pewien niepokój. Inne zupełnie przejawy „upolitycznienia” gazety dominowały w pierwszych latach jej funkcjonowania. Szczególnie interesujący był pod tym względem czas wyborów gminnych i parlamentarnych w latach 1929–1930. Dla ukazania przydatności hajduckiej gazety parafialnej dla badań nastrojów społecznych i preferencji politycznych, a także sposobu oddziaływania duszpasterzy na wiernych przytoczmy fragment jednego przynajmniej artykułu. Tekst zatytułowano krótko: *Wybory*. Opublikowany został 9 listopada 1930 roku (nr 45). Czytamy w nim: „W najbliższym czasie odbędą się wybory trojaki: Do Sejmu Warszawskiego, do Senatu i do Sejmu Śląskiego. Przypominamy wyborcom, parafianom obowiązek, jaki nam Bóg nałożył w I przykazaniu, abyśmy oddawali głos wyłącznie na takich kandydatów, którzy swoim przekonaniem i życiem przyznawają się do naszej wiary świętej. Katolik, któryby głosował na wrogów naszego Kościoła, np. na socjalistów lub komunistów (nr 22, nr 23 i nr 24), popełnia bez wątpienia grzech ciężki. Zdanie niektórych robotników, jakoby polepszenie bytu robotniczego najskuteczniej było zapewnione przez partie powyższe, nie zgadza się z prawdą, o czym się już niektórzy z naszych parafian przekonali, np. Pan B.W. (Patrz »Wiadomości Parafialne« nr 23 z dnia 8 VI 30 r. *Nawrócenie socjalisty*) [...]. Zatem drodzy parafianie, bądźcie światłymi katolikami, a nie idźcie na lep obiecanek obłudnych, któremi was chcą agitatorzy dobrze opłacani i bezbożni balamucić; niektórzy z nich w swoim zaślepieniu duchowym już tak daleko się posunęli, że wystąpili z Kościoła katolickiego [...]. Jest to grzech największy, jakiego się człowiek dopuścić może, odstępstwo od wiary, i żaden katolik z takim człowiekiem obcować nie powinien. W najbliższym czasie ogłosimy tych parafian, którzy należą do tych nieszczęśliwych zaślepieńców”. Ta ostatnia

groźba, choć od czasu do czasu przypominana na łamach „Wiadomości...”, nigdy jednak nie była spełniana³⁶.

Na koniec jeszcze słów parę o ilustrowanej przez gazetę parafialną obyczajowości hajduczan. Ten materiał także jest dla historyka wartościowym źródłem wiedzy. Zilustrujmy problem, poprzestając zaledwie na kilku przykładach. Oto jak na przykład w przedwojennych Hajdukach próbowano walczyć z zabobonem. „W tych dniach – czytamy w numerze ze stycznia 1931 roku – wysyłane były do rozmaitych osób zamieszkałych w parafii naszej listy z napisem: »Miejsce cudowne Najś. Matki u Lurdes«, »Cudowny Łańcuszek« z wezwaniem, aby je przepisać 3 razy, a dalej posłać innym ludziom. Osoba, któraby przerwała łańcuszek, rzekomo nie będzie miała szczęścia. Stwierdzamy niniejszem, że wysyłanie takich listów jest grzesznym zabobonem; kto by taki list odebrał, powinien go wrzucić do pieca lub podrzeć na kawałki. Precz z zabobonem!”³⁷ Zdarzyło się, że trzeba było dotknąć innego problemu: „W ostatnim czasie – czytamy w numerze z października 1933 roku – dopuszczono się tak nieprzyzwoitego zanieczyszczenia chóru – prawdopodobnie podczas nabożeństwa – że jesteśmy zmuszeni dokładnie kontrolować wszystkich, którzy chcą mieć wstęp na chór. W tym celu wydawać będziemy kartki, uprawniające do przebywania na chórze. Kartki są do nabycia w kancelarii parafialnej tylko dla dorosłych, począwszy od 20 roku życia. Kartki należy pokazać na żądanie policji kościelnej [...]”³⁸.

Gdy dzięki dobrej woli braci Henryka i Herberta Welke oraz Jana Gruszki udało się przeprowadzić od dawna oczekiwany remont organów, co pozwoliło zaoszczędzić około 1000 zł, na łamach „Wiadomości...” całej trójce złożono podziękowanie. Na końcu jednak dodano: „Trzeba nadmienić, że nasz organista, który na pierwszym miejscu powinien by dbać o dobre utrzymanie organów, wcale do tego remontu ręki nie przyłożył”³⁹. Drobne złośliwości połączone z poczuciem humoru charakteryzują wiele tekstów publikowanych w gazecie. Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych w 1931 roku zamieszczono nieduży, ale wymowny tekst: „W zeszłym tygodniu wieczorem pewni ludzie widzieli, jak mówią, na cmentarzu mężczyznę 2,5 metr. wysokości z dzieckiem przechodzącego się między grobami. Jednego z nich miał ten »strach« nawet obić. Wieść o tem zjawisku(?) ściągnęła w następne wieczory na cmentarzu tysiące ciekawych, którzy mimo długiego czekania nic nie spostrzegli. Nie wiadomo, co o tych pogłoskach sądzić. Bądź co bądź w interesie porządku, który ma być na cmentarzu, życzyć sobie trzeba, żeby czę-

³⁶ Interesujące, że pojawiły się wówczas w Wiad. dokładne wyniki wyborów do sejmiku: Wiad. 1931, nr 1, i do senatu: Wiad. 1931, nr 3. Umieszczone zostały w tabelkach z dokładnym podaniem obwodów do głosowania, liczby uprawnionych, liczby złożonych głosów, liczby głosów nieważnych i ważnych oraz informacji, ile głosów otrzymały poszczególne ugrupowania. Por. też: J. Kurek, Z. Hojka: *Śląski Machabeusz...*, s. 62–63.

³⁷ Wiad. 1931, nr 3.

³⁸ Wiad. 1933, nr 40.

³⁹ Wiad. 1930, nr 37.

ściej taki dobrodziej się tam przechadzał, a zganiał stąd tych, którzy nie zważając na świętość, to miejsce nawet w nocy poniewierają⁴⁰.

Autorzy tekstów publikowanych w gazecie ubolewali nad kradzieżą kwiatów na cmentarzu (Wiad. 1933, nr 22), a jak trzeba było, przestrzegali przed włóczącym się po domach Żydem, który mając, że się nawróci na katolicyzm, okradał naiwnych (Wiad. 1931, nr 33). Zdarzyło się, że należało upomnieć dwóch właścicieli restauracji, którzy w piątek urządzili świniobicie (Wiad. 1930, nr 50), albo wyrazić oburzenie z powodu organizacji szumnego, socjalistycznego pogrzebu na cmentarzu parafialnym (Wiad. 1931, nr 6). Informowano o sprowadzeniu się 10 rodzin żydowskich do Wielkich Hajduk, podawano ich adresy i nazwiska. Przestrzegano przy tym dość enigmatycznie, by nie oddawać mienia w obce ręce (Wiad. 1937, nr 4). Zachęcano do kupowania dewocjonaliów u katolickich, a nie żydowskich sprzedawców, wymieniano przy tym punkty sprzedaży, z których bezpiecznie można korzystać, a z których nie (Wiad. 1936, nr 51). Czasami ogłoszenia były lakoniczne: „Katolicy kupujcie tylko u katolików” (Wiad. 1930, nr 13). W lutym 1938 roku pojawiło się zawiadomienie dotyczące otwarcia nowego „składu chrześcijańskiego materiałów włókienniczych i gotowych ubrań z fabryk bielskich” (Wiad. 1938, nr 9). Latem 1937 roku reklamował się „Chrześcijański Zakład Fotograficzny SZTUKA” (Wiad. 1937, nr 35). Kiedy indziej ukazało się następujące ogłoszenie: „Katołik do katolika! Kupujcie w nowootwartym katolickim składzie towarów krótkich M. Krzyszkowskiej przy ul. Kościelnej 14. Specjalność: pończochy i skarpetki, bielizna oraz dodatki krawieckie⁴¹”. „Wiadomości Parafialne” były także miejscem drukowania najróżniejszych podziękowań, wyrazów wdzięczności, ale także oficjalnych przeproszeń⁴².

Przedstawione przykłady problematyki poruszanej na łamach gazety parafialnej i dziś stanowią cenny materiał dla historyka, nie wyczerpując oczywiście tematu. Interesująca była także prowadzona na łamach gazety walka o „czystą ideologicznie” szkołę⁴³. Zwracał również uwagę cały system zachęt do czytania „Go-

⁴⁰ Wiad. 1931, nr 44.

⁴¹ Bywały jeszcze bardziej lapidarne ogłoszenia, jak na przykład „Wróciłem. Dr Połczyński” i tu jeszcze dodano adres (Wiad. 1936, nr 38). Ogłaszano zresztą najróżniejsze drobiazgi: znalezienie kluczy, zgubienie torebki, pieniędzy. Chyba najbardziej zaskakujące i zabawne było ogłoszenie: „Znaleziono zęby sztuczne, które można odebrać na probostwie”. Por. Wiad. 1937, nr 44.

⁴² „Podziękowanie. Św. Antoniemu, św. Ignacemu, św. Teresce składam podziękowanie, prosząc o dalsze łaski. M.P.” (Wiad. 1935, nr 14). Tego typu krótkich tekstów drukowano bardzo wiele. Ponadto pojawiały się, podobnie jak w „Gościu Niedzielnym” i takie zdania: „Obelgę rzuconą przeze mnie na p. Marię Rogocz odwołuję i przepraszam” i tu następował podpis (1935, nr 27), albo: „Za bluźnierstwo, którego w dniu 24-go grudnia 1930 r. miałem się dopuścić w stanie nietrzeźwym, bardzo żałuję i przepraszam za zgorzenie, które wówczas dałem” (Wiad. 1931, nr 2). Są to analogiczne teksty do tych, jakie czasami ukazywały się w „Gościu Niedzielnym”.

⁴³ To także jeden z problemów żywych w całym przedwojennym województwie śląskim. Por. A. Gli mos - Na d g ó r s k a: *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939)*. Katowice 2000, s. 114–156.

ścia Niedzielnego” czy literatury katolickiej. Nie wspominałem też przede wszystkim o kwestiach ekonomicznych i finansowych parafii. Proboszcz Józef Czemieli, podejmując wiele ambitnych i kosztownych inicjatyw (naprawa dachu kościoła, ogradzanie cmentarza i probostwa, budowa kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa)⁴⁴, bardzo przejrzysto pisał o finansach. Wierni byli dokładnie informowani o wydatkach i dochodach parafii. Ogłaszano przetargi na niektóre prace przy kościele. Na łamach „Wiadomości...” publikowano imienne listy z podaniem wpłaconych kwot. Dane te stanowią wdzięczny materiał źródłowy, pozwalają zdobyć sporo ciekawych wiadomości na temat zarówno finansów przedwojennej, śląskiej parafii, jak i kondycji materialnej parafian, a także ich mentalności.

Życie parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Wielkich Hajdukach na łamach jej gazety parafialnej przedstawia się barwnie i intensywnie. Nade wszystko jednak obraz ten wydaje się wiarygodny, autentyczny, żywy i wszechstronny. Zauważyć można starania duszpasterzy o to, by ta wielotysięczna rzesza wiernych stała się rzeczywistą wspólnotą parafialną, by dojrzewała jej religijna i obywatelska świadomość. Dobrze widać także społeczność lokalną z jej licznymi problemami. Źródło historyczne, jakim jest przedstawiona przedwojenna, górnośląska gazeta parafialna, to także okazja do poznania charakterystycznych cech ówczesnej obyczajowości, to szansa na wygodne prowadzenie badań demograficznych czy socjologicznych, to w końcu sposobność do poważnego uzupełnienia wiedzy na temat historii miast i gmin. Zważywszy, że piśmka podobne wydawano w wielu parafiach, należy upatrywać w ich odnajdywaniu i wyzyskaniu okazji do autentycznego pogłębienia wiadomości o historii lokalnej, tym bardziej że korzystanie z tych gazet pozwala często zrekompensować niemożność dotarcia do innych źródeł parafialnych, na ogół trudno dostępnych lub niezachowanych. Gazety parafialne zawierają także sporo materiału, którego nie zawierają inne archiwalia. Szczególnie interesujący byłby obraz duszpasterstwa na Śląsku, odtworzonego na podstawie jak największego zbioru gazet parafialnych. Przede wszystkim jednak należałoby ustalić, w jakim procencie się zachowały.

Na łamach „Wiadomości Parafialnych” z Wielkich Hajduk historyk znajduje wiele cennej dokumentacji. Sprawy ważne spletają się tu z błahymi, wydarzenia wyjątkowe z powszednimi, ludzkie sukcesy z porażkami. Słowem, znakomity to przewodnik po śląskiej codzienności okresu międzywojennego, a więc źródło, które pełniej pozwala historykowi zrozumieć przeszłość.

⁴⁴ Por. J. Kurek, Z. Hojka: *Śląski Machabeusz...*, s. 145–153.

Aneks

Wiadomości Parafjalne z Wielkich Hajduk**Nr. 2. Niedziela I. po Trzech Królach (12 stycznia) 1930 r.****Rok II.**

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

Z WIELKICH HAJDUK

Tygodnik dla rodzin katolickich w Wielkich Hajdukach

Administracja i Redakcja: Plebanja Wielkie Hajduki
 Telefon: Królewska Huta Nr. 1286

Redaktor odpowiedzialny: Kłyta Józef W. Hajduki

Nr. 7. Niedziela Starozapustna (Septuagesima) 16. lutego 30r. Rok II.**Nr. 18.****Niedziela II. po Wielkiejnocy 4-go maja 1930 r.****Rok II.**

Wiadomości Parafjalne z Wielkich Hajduk

Tygodnik dla rodzin katolickich w Wielkich Hajdukach

Administracja i Redakcja: Katolicki Urząd Parafjalny
 Wielkie Hajduki / Telefon: Królewska Huta Numer 1286

Redaktor odpowiedzialny: Kłyta Józef, Wielkie Hajduki

Nr 5**Niedziela IV. po Objawieniu Pańskim dnia 29 stycznia 1939 r.****Rok 11****Tygodnik dla rodzin katolickich w Wielkich Hajdukach**

Administracja i Redakcja: Katolicki Urząd Parafjalny
 Wielkie Hajduki — Telefon: 41 286

Redaktor odpow.: Kaduk Paweł, Wielkie Hajduki

Nr. 22.

Niedziela VI. po Wielkiejnocy 1 czerwca 1930 r.

Rok II.



Wiadomości Parafialne WIELKICH-HAJDUK

Tygodnik dla rodzin katolickich w Wielkich Hajdukach

Administracja i Redakcja: Katolicki Urząd Parafialny
Wielkie Hajduki / Telefon: Królewska Huta Numer 1288

Redaktor odpowiedzialny: Bellok Reinhold, W. Hajduki

Poniedziałek, dnia 2 czerwca:

- 6 Za † Katarzynę Kupną (1)
- 6½ Za nowożeńców Pastuszka — Kulawik (2)
- 7 Za †† pok. Świercowe, Siedlaczkowe, Wendzickowe i dusze op. p. (3)
- 7½ W int. Wincentego i Julji Świerce z okazji 40 lat małżeństwa do S. P. † i do S. Najśw. M. P. (4)
- 8 Za nowożeńców Kandziara — Elliot (5)

Wtorek, dnia 3 czerwca:

- 6 Za †† Teodora Torka, Marie Steinführer, Franciszka Mitas i żonę jego (6)
- 6½ lat. d. Fam. Schneider (7)
- 7 Za nowożeńców Miłyrek — Herman (8)
- 10 Za nowożeńców Mierzwa — Kubica (9)

Środa, dnia 4 czerwca:

- 6 Za †† dwóch poległych synów na wojnie Alberta i Roberta Bubi (10)
- 6½ Für † Marię Luise Schewiola (11)
- 7 Za nowożeńców Sowiński — Skornia (12)
- 7½ Za † Jerzego Wacławczyka i rodz. i braci (13)

Czwartek, dnia 5 czerwca:

- 6 W int. Bractwa Komunii Wynagradzającej (14)
- 6½ Za † Jana Wolnego (15)
- 7 Za †† Jana i Gertr. Pendolskich i rodziców (16)
- 7½ Do Serca Pana J. na pewną int. (17)
- 12 popoł. adoracja Matek Chrześcijańskich
- 15 „ spowiedź św. dla Matek Chrzest.
- 17 „ adoracja dla Kongr. Marij. Panien.

Piątek, dnia 6 czerwca:

- 6 Do S. P. Jezusa za parafian (18)
- 7 Za dusze w czyściu z bractwa dusz czyściów, (19)
- 7½ Za † Bertę Motaj (roczn.) (20)
- 8 Für † Karl Fischer (21)
- 4 popoł. Sposobność do spowiedzi św. dla chłopców z szkół I, V, VI.
- 4 nachm. Beichtgelegen. für Knabe i der Schule V.
- 7 wieczorn. nabożeństwo do S. P. Jezusa — potem adoracja Apostołów Mężów.

Sobota, dnia 7 czerwca: (Wigilia: post ilościowy!)

- 6 Za † Józefa Szafrona i rodziców z obu str. i dzieci i pokr. z obu str. i Florj. Lubowicza i ojców (22)
- 6½ Za Ewę Szyma i dusze w czyściu zam. przez domowników ul. św. Jadwigi 27 (23)
- 7 Za †† rodz. Kuzkę Augustyna i Florentynę (24)
- 5 pop. Sposobność do spowiedzi św. dla wszystkich

Niedziela, dnia 8 czerwca:

ZIELONE ŚWIATKI.

- 16 W int. III zakonu i za żyjących członków z Arcyb. bractwa Pożeszenia (25)
- 17 W int. Apostołów Mężów (26)
- 8 Für die Rose Waleśka Mrohs z. hl. Herzen J. (27)
- 10 Szkolne nabożeństwo
- 11 Śniada za parafian. Dziękczynne nabożeństwo z okazji ukończenia robót przy pokryciu dachu kościoła (29)
- 2 nachm. Feierliche Vesperandacht
- 2½ Chrzty — Taufen.
- 3 popoł. uroczyste nieszpory. — Poświęcenie figury Serca Jezusowego przy kościele.

Zapowiedzi:

- 104. Paweł Gałęzka w m. i Marja Benz z Wolecina.
- 105. Franciszek Cwik z Nowej-Weś i Jadwiga Benek w m.
- 106. Maksymilian Świątek z Świętochłowic i Matylda Rossa z Świętochłowic.
- 107. Jan Jendryszczyk z Katowic i Marja Benek w m.
- 108. Lorenc Biela w m. i Wiktoria Olzynek z Szczedzik.
- 109. Szezezan Duraj w m. i Jadwiga Woina z Król. Huty.
- 110. Aleksander Czerner z Parniszowic i Marja Rothkegel w m.
- 111. Rudolf Meinert w m. i Wiktoria Marcisz w m.
- 112. Władysław Kotowski w m. i Matylda Spalek w m.
- 113. Paweł Kazior w m. i Florentyna Biełcz w m.

Śluby:

- Wiktoria Waloszek z W. Hajduk i Marta Stalica z W. Hajduk dnia 20 maja 1930.
- Edgar Hiebel z W. Hajduk i Marta Poledniok z W. H. dnia 20 maja 1930.
- Zygmunt Jachowski z W. Hajduk i Klara Sowa W. H. dnia 22 maja 1930.

Chrzty dnia 18 maja b. r.:

- 255. Poganicz, Małgorzata Otylia; 256. Dekneł, Krysta Maria; 257. Obląg, Marta Marja; 258. Wróbel, Marja Zofia; 259. Iwan, Magdalena Anna; 260. Iwan, Bernard Karol.

Jacek Kurek

„The Parish News from Wielkie Hajduki” (1929–1939) as a Historical Source

Summary

The pre-war parish papers that appeared in the Katowice diocese are a precious and still relatively neglected historical source. The purpose of the present article is to characterize one of them, the „Parish News” issued in Wielkie Hajduki (now Chorzów Batory, part of the city of Chorzów), in the years 1929–1939, as a historical source.

The parish of Wielkie Hajduki, which at that time was still a separate district in the county of Świętochłowice, has become a rewarding area of research because of its well preserved archives, and because of its being a very representative, standard, and characteristic example of industrial and proletarian areas in the Upper Silesia as it was in the 19th and the first decades of the 20th century.

The Hajduki „Parish News”, as a historical source, is no doubt highly valuable for all kinds of research, concerning, among other things, demography, sociology, national problems, but also mentality, social mores, and the ways of spending leisure. Above all, it gives us access to the religious practices, the activity of societies and fraternities, and, broadly speaking, to the forms of the religious life of the local community, centred on the parish, at that time. The „Parish News” provides us with a deep insight into the everyday life of the parishioners, and also into the strivings of the clergy to develop desirable attitudes towards religion.

The life of the Blessed Virgin Mary parish in Wielkie Hajduki, as it appears in the parish paper, can be described as intensive and colourful. Above all, the image of it seems credible, authentic, lively, and many-sided. We clearly see the efforts of the local priests to turn their numerous flock of parishioners into a genuine parish community, with a heightened religious and civic awareness. We can also clearly observe the local community with its various problems. We are also given a chance to notice here the characteristic features of the mentality of those times, to carry out demographic, or sociological research, and, finally, to complete the historian’s detailed knowledge on the past of particular cities and districts. Bearing in mind that similar papers were published in many parishes, we may regard then as offering an exciting possibility to deepen substantially our knowledge of the local history.

A historian may find in the Wielkie Hajduki „Parish News” a lot of precious information. Important matters are interwoven with trivial ones, exceptional events with everyday ones, people’s successes with failures. In a word, we get here an excellent guide to the everyday life of Upper Silesia in the inter-war period, a source then that makes it possible for the historian to understand the past better.

Jacek Kurek

„Pfarnachrichten aus Bismarckhütte” (1929–1939) als eine historische Quelle

Zusammenfassung

Die Pfarrzeitungen, die vor dem Kriege auf dem Gebiet der Kattowitzer Diözese erschienen sind, sind eine wertvolle, aber immer noch nicht ausreichend genug ausgenutzte historische Quelle. Das Ziel des vorliegenden Artikels ist, eine von solchen Zeitungen – die in Hajduki Wielkie (dt.: Bismarckhütte), in heutigem Chorzów Batory (dt.: Königshütte) in den Jahren 1929–1939 erscheinende „Pfarnachrichten aus Bismarckhütte“ als eine historische Quelle zu zeigen.

Die Pfarre in der Bismarckhütte, die damals noch eigene Gemeinde des Schwientochlowitzer Kreises war, ist ein gutes Gebiet für verschiedene Forschungen, denn sie ist für andere Pfarren repräsentativ und verfügt über viele, in gutem Zustand erhaltene Archivalien. Für industrielle Gebiete Oberschlesiens des 19. Jhs und der ersten zehn Jahre des 20. Jhs. ist sie ein charakteristisches, einfach Standardbeispiel.

„Pfarnachrichten“ aus Bismarckhütte sind als historische Quelle bei demografischen und soziologischen Forschungen von Bedeutung. Die sich mit den Forschungen über nationale Probleme, über Mentalität, Brauchtum und Freizeitbeschäftigungen befassenden Wissenschaftler können bestimmt viele interessante Informationen aus den Zeitungen einholen. Anhand der „Pfarnachrichten“ aber lassen sich vor allem die damaligen religiösen Praktiken, die Tätigkeit von Bruderschaften und Vereinen, als auch das Leben der damals zur Pfarre gehörenden Lokalgemeinschaft untersuchen. Dank der „Pfarnachrichten“ erfahren wir vom täglichen Leben der Gläubigen und von Bemühungen der Seelsorger, das erwünschte religiöse Verhältnis zur Religion zu verbreiten.

In den Spalten ihrer Zeitung wurde das Leben der Marienpfarre in der Bismarckhütte als buntes und intensives Leben dargestellt. Das Bild scheint außerdem verlässlich, authentisch, lebendig und allseitig zu sein. Wir erkunden die Tätigkeit der Seelsorger, die danach strebten, dass die Gläubigenmasse zu einer richtigen, religionsbewussten und gemeinsinnbewussten Pfarrgemeinschaft wurde. Man macht sich mit zahlreichen Problemen der Lokalgemeinschaft vertraut. Die Lektüre der hier dargestellten oberschlesischen Zeitung ist eine gute Gelegenheit, von den charakteristischen Merkmalen des Brauchtums von damals zu erfahren, verschiedene demografische und soziologische Forschungen zu führen und die Kenntnisse über die Geschichte der Städte und Gemeinde zu ergänzen. In Anbetracht dessen, dass ähnliche Zeitungen auch in anderen Pfarren herausgegeben wurden, sollte auf diese Quellen zurückgegriffen werden, damit die Kenntnisse über lokale Geschichte wirklich vertieft werden können.

In den Spalten der „Pfarnachrichten“ aus Bismarckhütte wird ein Historiker viele wertvolle Informationen finden. Wichtige Angelegenheiten wechseln sich hier mit den belanglosen, ungewöhnliche Ereignisse mit alltäglichen, menschliche Erfolge mit Misserfolgen ab. Mit einem Wort – das ist ein ausgezeichnete Führer durch den Alltag Schlesiens in den Zwischenkriegsjahren.